

Damian Al-Temimi

FEDERACJA ROSYJSKA WOBEC ARABSKIEJ WIOSNY

Akt samopodpalenia, dokonany 17 grudnia 2010 r. przez doprowadzonego do desperacji Tunezyjczyka Mohameda Bouaziziego, rozpoczął sekwencję wydarzeń, które wstrząsnęły regionem Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Fenomen Arabskiej Wiosny był całkowitym zaskoczeniem nie tylko dla krajów arabskich, ale też dla całej społeczności międzynarodowej. Niewątpliwie była ona wyzwaniem, jakiemu musiały sprostać rządy Stanów Zjednoczonych Ameryki, Unii Europejskiej oraz Federacji Rosyjskiej – czyli państw prowadzących partykularne interesy w krajach, w których gwałtownie rozpoczęły się przemiany społeczno-polityczne¹.

Dla Federacji Rosyjskiej Arabska Wiosna stała się ponadto swoistym testem możliwości, jakimi ona dysponuje jako państwo aspirujące do roli liczącego się gracza na arenie międzynarodowej. Moskwa traktuje region Bliskiego Wschodu jako tradycyjny obszar zaangażowania i aktywności politycznej, zintensyfikowanej na początku XXI stulecia. Jak wspomniano, ciąg zdarzeń zapoczątkowanych w Afryce Północnej w styczniu 2011 r. całkowicie zaskoczył elity przywódcze Federacji Rosyjskiej².

¹ S. Abudayah, *Początek Wiosny Arabskiej w Tunezji, Egipcie, Jemenie, Libii i Bahrajnie*, [w:] *Bliski Wschód coraz bliżej*, red. J. Danecki, S. Sulowski, Warszawa 2011, s. 57.

² Arabska Wiosna zaskoczyła w równym stopniu także władze państw zachodnich i bliskowschodnich. Szczególnie dla tych pierwszych stała się problematyczna i początkowo spotykała się często z powściągliwymi i niekonsekwentnymi działaniami. Wprawdzie uwidoczniło się wiele znaczących różnic, ale podłoże protestów i rozruchów miało cztery cechy wspólne, łączące wszystkie kraje: ciągły, uciążliwy wzrost kosztów utrzymania, bardzo wysokie bezrobocie wśród młodych ludzi, wszechobecna korupcja oraz sprzeciw wobec autorytarnych rządów. Pomimo tych wszystkich patologii, Stany Zjednoczone wraz z krajami Europy Zachodniej konsekwentnie wspie-

Ochrona interesów Moskwy w regionie, w obliczu dynamiki wydarzeń oraz problematycznych relacji z państwami zachodnimi, niewątpliwie postawiła rosyjskie elity w trudnej sytuacji. Politykę zagraniczną Rosji cechuje przede wszystkim pragmatyzm, typowy dla realistycznego paradygmatu stosunków międzynarodowych. W tym samym duchu Federacja Rosyjska zareagowała na wydarzenia Arabskiej Wiosny, jednakże dał się przy tym zauważyć brak spójnej, konsekwentnej i długofalowej strategii wobec państw Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, co kłóci się z zapowiadаныmi wcześniej przez Rosję ambicjami „powrotu do regionu”. W efekcie Federacja Rosyjska reagowała na wydarzenia Arabskiej Wiosny przede wszystkim w sposób adaptacyjny, ostrożny i prowizoryczny³.

Ideowe podziały, obecne wśród elit przywódczych Federacji Rosyjskiej także miały swoje implikacje w kontekście reakcji Moskwy na przemiany społeczno-polityczne w świecie arabskim w 2011 r. O ile rosyjscy liberałowie dostrzegli w niej sposobność do współpracy z krajami zachodnimi oraz kroku ku szeroko pojętej modernizacji, o tyle stojący po drugiej stronie ideologicznego podziału konserwatyści zobaczyli przede wszystkim zagrożenie. To właśnie ich interpretacja okazała się w rosyjskiej elicie władzy dominująca⁴.

Poczucie zagrożenia wywołane w Moskwie wydarzeniami Arabskiej Wiosny opierało się na kilku przesłankach. Po pierwsze, ze zrozumiałych względów wywołała ona skojarzenia z aktywnym wsparciem Zachodu i aktywnością zachodnich służb specjalnych w obliczu kolorowych rewolucji, które niegdyś objęły były radzieckie republiki. Po drugie, pojawiła się również obawa, że gwałtowny przebieg protestów w krajach arabskich usprawiedliwi i doprowadzi do zachodniej interwencji humanitarnej, w wyniku czego Sojusz Północnoatlantycki mógłby ogarnąć swoimi wpływami region Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Po trzecie, doświadczenia Moskwy z walką z ekstremizmem islamskim na Kaukazie Północnym wywołały uzasadnione obawy dotyczące ewentualnego przejścia władzy przez analogiczne siły w arabskich państwach objętych niepokojami społecznymi. Gdyby się spełniły, niewątpliwie doszłoby do destabilizacji w byłych radzieckich republikach w Azji Środkowej, co miałyby negatywne implikacje dla rosyjskiej polityki zagranicznej⁵.

rały arabskie dyktatury, bezkrytycznie przyjmując argumenty dotyczące zagrożenia islamskim fundamentalizmem jako usprawiedliwienie dla braku liberalizacji politycznej. J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?*, Kraków 2011, s. 191; R. O. Freedman, *Russia and the „Arab Spring”: A Preliminary Appraisal*, www.cdi.org/russia/johnson/russia-wayne-merry-russian-reaction-arab-spring-249.cfm [28.03.2012].

³ M. Klein, *Russia and the Arab Spring. Foreign and Domestic Policy Challenges*, www.swp-berlin.org/fileadmin/contents/products/comments/2012C03_kle.pdf [28.03.2012].

⁴ R. Cheda, *Arabskie rewolucje – widok z Kremla*, www.new.org.pl/2011-06-28,arabskie_rewolucje_widok_z_kremla.html [30.03.2012].

⁵ R. Dannreuther, *Russia and the Arab Revolutions*, „Russian Analytical Digest” 2011, No. 98, www.isn.ethz.ch/isn/Digital-Library/Publications/Detail/?ots591=0c54e3b3-1e9c-be1e-2c24-a6a8c7060233&lng=en&id=130883 [01.04.2012].

Powyższa obawa znalazła swoje odzwierciedlenie we fragmencie przemówienia Dmitrija Miedwediewa, wygłoszonego podczas posiedzenia rosyjskiego Narodowego Komitetu Antyterrorystycznego w lutym 2011 r.:

Spójrzcie na sytuację [...] na Bliskim Wschodzie i w świecie arabskim. [...] Czekają tam ogromne trudności. Przebieg wydarzeń może doprowadzić do dezintegracji wielkich, zamieszkałych przez miliony ludzi państw, które mogą rozpaść się na drobne kawałki. Co więcej, kraje te są bardzo skomplikowane. Całkiem prawdopodobne, że mogą spełnić się różne, nieprzyjemne scenariusze, niewykluczające dojścia fanatyków do władzy. To by oznaczało zaognienie sytuacji w regionie na dziesięciolecia i dalsze rozpowszechnianie się ekstremizmu⁶.

Jednym z najważniejszych czynników determinujących rosyjską reakcję na wydarzenia Arabskiej Wiosny była także problematyczna kwestia stosunków Moskwa–Waszyngton, na którą należy spojrzeć uwzględniając tak zwany „reset” we wzajemnych relacjach obu tych krajów⁷. Ustępstwa, na jakie zgodziła się Federacja Rosyjska w ramach tego procesu, dotyczyły przede wszystkim regionu Azji Środkowej. Pierwsze z nich dotyczyło deklaracji Moskwy związanej z większym zaangażowaniem i wsparciem dla działalności NATO i Stanów Zjednoczonych w Afganistanie. Natomiast drugie – to zagadnienie bardziej asertywnej i stanowczej polityki wobec Iranu i jego programu nuklearnego, a mianowicie silniejsze poparcie przez Rosję sankcji Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz zobowiązanie się do zaprzestania sprzedaży reżimowi w Teheranie rakiet S-300P⁸. Wraz z Arabską Wiosną, a w szczególności wojną domową w Libii, pojawił się kolejny, problematyczny w obliczu wspomnianego „resetu” test dla Moskwy⁹.

Zarówno w Moskwie, jak i w Waszyngtonie, arabskie niepokoje społeczne spotkały się z mieszaną reakcją, będącą połączeniem niepokoju oraz swoistej nadziei. Należy jednak zaznaczyć, że kiedy w Stanach Zjednoczonych wzrastały pozytywne oczekiwania, w Rosji intensyfikacji ulegało zaniepokojenie. Ilustracją tego zjawiska może być zupełnie odmienna percepcja wzrostu cen ropy naftowej na światowych rynkach, spowodowanego niepokojami społeczno-politycznymi w świecie arabskim. W Stanach Zjednoczonych, wciąż zmagających się ze skutkami kryzysu finansowego, spotkał się on z uzasadnionymi obawami natury eko-

⁶ Dmitrij Miedwediew *prowiol wo Władikawkazie zasiedanie Nacionalnogo Antiterroristycznego Komiteta*, www.kremlin.ru/news/10408#sel=23:1,25:61 [01.04.2012].

⁷ Warto ponadto przytoczyć fragment cytowanego wcześniej przemówienia Dmitrija Miedwediewa, w którym zasugerował on, że Stany Zjednoczone i inne kraje zachodnie inspirowały niepokoje w świecie arabskim, tak samo jak wcześniej czyniły wobec „kolorowych rewolucji” w byłych radzieckich republikach: „Spójrzmy prawdzie w oczy. Taki scenariusz oni wcześniej przygotowywali dla nas, więc teraz tym bardziej będą starać się go urzeczywistnić. W każdym razie ten scenariusz nie przejdzie”. *Dmitrij Miedwediew prowiol...*

⁸ S-300 P (w nomenklaturze NATO znane jako SA-10 Grumble) – rakiety typu ziemia–powietrze, przeznaczone do wykrywania, namierzania i niszczenia rakiet balistycznych i innych celów powietrznych. Szerzej zob.: www.missilethreat.com/missiledefensesystems/id.50/system_detail.asp [01.04.2012].

⁹ R. Dannreuther, *op. cit.*, s. 3.

nomicznej, natomiast w Federacji Rosyjskiej wzrost cen surowca pozytywnie wpłynął na tamtejsze wskaźniki PKB¹⁰.

Reakcje Federacji Rosyjskiej na Arabską Wiosnę były uzależnione od charakteru interesów, jakie Moskwa miała w danym kraju, toteż, podobnie jak w przypadku Stanów Zjednoczonych, rosyjskie działania przyjmowały różną formę i dynamikę – od postawy wyczekującej, biernej, aż po aktywne zaangażowanie. Gwałtowny przebieg wydarzeń w Egipcie, Libii i Syrii wywołał żywiołowe reakcje rosyjskich przywódców, podczas gdy niepokoje w Tunezji, Bahrajnie i Jemenie spotkały się ze słabym, umiarkowanym odzewem. Zaniepokojenie i idąca za tym powściągliwość Rosji wobec Arabskiej Wiosny przejawiały się przede wszystkim w opieszałości Federacji Rosyjskiej – Moskwa przerywała milczenie wtedy, gdy sytuacja zaczęła rozwijać się w złym kierunku lub kiedy zmiany na szczytach władzy w krajach objętych rozruchami były nie do uniknięcia. Tak właśnie stało się w przypadku Tunezji – Moskwa nie zajęła żadnego konkretnego stanowiska aż do obalenia i ucieczki prezydenta Zajna al-Abidina Ben Alego do Arabii Saudyjskiej. Rosyjskie elity przeszły wówczas nad tym faktem do porządku dziennego, dzielając zachodni entuzjazm wobec demokratycznych przemian w tym kraju. Wymownym komentarzem dotyczącym tych wydarzeń było przemówienie prezydenta Miedwiediewa, wygłoszone podczas 41. Światowego Forum Gospodarczego w Davos 26 stycznia 2011 r.:

Wydarzenia, jakie miały miejsce w Tunezji, są moim zdaniem ważną lekcją dla władz każdego państwa. Elity rządzące, spoczywając na laurach, nie mogą siedzieć przez cały czas w swoich wygodnych fotelach, lecz ich obowiązkiem jest rozwijanie się równoległe ze społeczeństwem. I nie ma znaczenia, o jakim kontynencie mówimy – może to być równie dobrze Europa, Afryka czy Ameryka Południowa. Jeżeli władza nie jest w stanie nadażyć za rozwojem społeczeństwa, nie jest w stanie zaspokoić oczekiwań obywateli, rezultat jest wówczas bardzo smutny, gdyż nastąpić może chaos i całkowita dezorganizacja. [...] Dlatego wydaje mi się, że to niezwykle cenna lekcja dla Afryki Północnej, całego świata arabskiego i każdego innego regionu. [...] Mam nadzieję, że sytuacja w Tunezji ustabilizuje się i nie wywrze negatywnego wpływu na ogólną sytuację w krajach arabskich¹¹.

Powyższa postawa Moskwy wobec rewolucji w Tunezji mogła wynikać z dwóch powodów. Kraju tego nie łączyły żadne specjalne stosunki z Rosją – ani natury politycznej, ani ekonomicznej. Poza tym Tunezja była katalizatorem rozruchów w świecie arabskim, zatem skala zaskoczenia tym fenomenem pozostawiła jedynie miejsce na pragmatyczną, adaptacyjną politykę¹².

¹⁰ A. Zikibayeva, *What Does the Arab Spring Mean for Russia, Central Asia, and the Caucasus?*, www.csis.org/publication/what-does-arab-spring-mean-russia-central-asia-and-caucasus [01.04.2012]. Na temat reakcji Stanów Zjednoczonych na Arabską Wiosnę zob. J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 198–202.

¹¹ *Priezident Rossii wystąpił na otwartej Wsemirnogo Ekonomiczeskogo Foruma*, www.kremlin.ru/news/10163 [01.04.2012]; M. N. Katz, *Russia and Arab Spring*, „Russian Analytical Digest” 2011, No. 98, www.isn.ethz.ch/isn/Digital-Library/Publications/Detail/?ots591=0c54e3b3-1e9c-be1e-2c24-a6a8c7060233&lng=en&id=130883 [01.04.2012].

¹² M. Erenler, *Russia's Arab Spring Policy*, www.marmara.academia.edu/muharremerenler/Papers/1530618/Russias_Arab_Spring_Policy [01.04.2012].

Podobnego charakteru nabrała reakcja władz Federacji Rosyjskiej wobec przemian w Egipcie. Moskwa, z podobnych jak w przypadku Tunezji względów, obrała postawę pasywnego obserwatora. Jako komentator dawała wyraz swej trosce o pokojową drogę wyjścia z kryzysowej sytuacji w Kairze. Zaniepokojenie Rosji tamtejszymi wydarzeniami wyraził szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow. 29 stycznia 2011 r. przekazał swojemu egipskiemu odpowiednikowi, Ahmedowi Aboul Gheitowi, następującą wiadomość:

Z dużą uwagą i zaniepokojeniem śledzimy wydarzenia, które mają miejsce w Egipcie. Szczerze współczujemy waszemu przyjaznemu krajowi i narodowi z powodu ofiar w ludziach i innych tragedii. Bardzo liczymy na to, że etap konfrontacji rozwiązany zostanie pokojowymi metodami, bez zaogniania sytuacji w kraju, na drodze kompromisu co do tego, w jakim kierunku dalej ma rozwijać się Egipt. Wyrażamy także nadzieję, że kierownictwo egipskie i reszta społeczeństwa wykażą się wysoką odpowiedzialnością i zrobią wszystko, aby ustabilizować sytuację [...]. Chciałbym także podkreślić, że stabilizacja w Egipcie jest w interesie zarówno samych Egipcjan, jak i całego Bliskiego Wschodu¹³.

W tym samym tonie wypowiadał się prezydent Federacji Rosyjskiej. 3 lutego 2011 r. D. Miedwiediew odbył rozmowę telefoniczną z prezydentem Egiptu Hosnim Mubarakiem, w której wyraził nadzieję na rozwiązanie tamtejszego kryzysu legalnymi i pokojowymi środkami. Poruszył także kwestię zapewnienia bezpieczeństwa rosyjskiej ambasadzie i Rosjanom przebywającym w Egipcie¹⁴.

Tymczasem w następstwie przymusowego ustąpienia Mubaraka ze stanowiska prezydenta 11 lutego 2011 r., Rosja musiała dostosować swą politykę i retorykę do nowych okoliczności – do tej pory wspierała dotychczasowego prezydenta Egiptu, natomiast po jego upadku postanowiła podkreślać znaczenie demokratycznych przemian w tym kraju oraz wyrażać wolę współpracy z nowymi władzami. Następnego dnia po ustąpieniu Mubaraka, informacja pochodząca z Biura Prasowego Kremla głosiła:

Rosja ma nadzieję, że demokratyczne procedury w Egipcie będą ustanowione w pełnym wymiarze, czemu służyć powinny legalne wybory. [...] Stabilny i demokratyczny Egipt stanowi istotny czynnik, niezbędny do rozwoju procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. [...] Rosja będzie dalej odgrywać aktywną rolę w wysiłkach społeczności międzynarodowej wspomagających ten proces. [...] Nasz kraj i Egipt wiąże wieloletnia historia strategicznego partnerstwa. Aktywnie rozwijaliśmy polityczne i ekonomiczne stosunki i mamy nadzieję na ich kontynuację¹⁵.

¹³ *Soobszczenije dla SMI: Ob ustnom poslanii Ministra inostrannyh diel Rossii S. W. Ławrowa Ministru inostrannyh diel Egipta A. Abul Giejtu*, www.mid.ru/brp_4.nsf/0/28DA98369E67F-581C3257827005664EC [01.04.2012].

¹⁴ *Tieliefonnyj razgovor s Prezidentom Egipta Hosni Mubarakom*, www.kremlin.ru/news/10227 [01.04.2012].

¹⁵ *Miedwiediew: W Egiptie dolžen sochranit'sia mir*, www.actualcomment.ru/news/20251/ [01.04.2012].

Natomiast Aleksander Łukaszewicz, rzecznik rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w następujących słowach skomentował zapowiedzi dotyczącego przyszłego referendum konstytucyjnego w Kairze:

Strona rosyjska wyraża szczerą nadzieję, że referendum będzie ważnym krokiem w kierunku stabilizacji sytuacji [...] w Egipcie. Liczymy, że stanie się ono fundamentem rekonstrukcji instytucji władzy wykonawczej i ustawodawczej, które czekają na sformowanie po przeprowadzeniu demokratycznych wyborów¹⁶.

Bierna w swojej istocie postawa Federacja Rosyjskiej wobec rewolucji w Tunezji i Egipcie wynikała z podobnych czynników. W obu przypadkach rosyjski establishment, wspólnie z państwami zachodnimi, zaakceptował przemiany polityczne w Tunisie i Kairze¹⁷.

Niepokojom na Półwyspie Arabskim Federacja Rosyjska także przyglądała się z dystansem. W Moskwie ze spokojem obserwowano protesty szyickiej większości przeciwko rządzącej w Bahrajnie sunnickiej rodzinie królewskiej, a następnie brutalne stłumienie demonstracji przez siły rządowe wspomagane przez wojsko Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Rzecznik rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ten sposób skomentował ówczesną sytuację w Bahrajnie:

Naszym zdaniem, to wewnętrzna sprawa Bahrajnu. Konflikt należy rozwiązać na drodze dialogu. [...] Wszelkie działania władz w Bahrajnie, zmierzające do normalizacji sytuacji, będą przyjęte pozytywnie¹⁸.

Również wobec kryzysu w Jemenie Rosja zachowała się w podobny sposób. Minister Siergiej Ławrow apelował do obu stron konfliktu o jak najszybsze i pokojowe rozwiązanie sytuacji. W przypadku obu krajów, Moskwa obrała razem z Zachodem wspólne stanowisko¹⁹.

Natomiast w problematycznej sytuacji Federacja Rosyjska znalazła się wraz z wybuchem kryzysu w Libii. Ze względu na istotę i specyfikę libijskiej rewolucji oraz jej międzynarodowe implikacje, Moskwa musiała zdecydować się na dużo bardziej wyraźną i zdecydowaną politykę. Złożyło się na to kilka czynników.

¹⁶ *Riefieriendum stabilizujet situaciju w Egipcie, szczitajet MID RF*, www.ria.ru/world/20110310/344602212.html [01.04.2012].

¹⁷ Wyjątkiem była wypowiedź wicepremiera Federacji Rosyjskiej Igora Sieczina dla amerykańskiego czasopisma „Wall Street Journal”. Sieczin, jeden z najbardziej zaufanych współpracowników Władimira Putina, oskarżył amerykański koncern Google o zakulisowy udział w egipskiej rewolucji: „Zobaczcie, co oni [koncern Google – przyp. aut.] zrobili w Egipcie, ci wysoko postawieni menedżerowie Google, jaka manipulacja ludzką energią miała tam miejsce”. *Sieczin zaszczajet inweścijonnyj klimat Rossii*, www.inosmi.rueconomic/20110222/166745504.html [01.04.2012].

¹⁸ *Problemy w Bahrejnie dołżny reszat'sia putiem dialoga, eto bnutrennie dieło strany*, www.interfax.az/view/460707 [02.04.2012].

¹⁹ M. N. Katz, *Russia and Arab Spring...*

Zasadnicze okazały się ekonomiczne interesy Moskwy i różnego rodzaju kontrakty, które podpisała z Trypolisem, głównie w sektorze militarnym, energetycznym i transportowym, o czym więcej w drugiej części niniejszego artykułu. Ponadto znaczącą rolę odegrał z pewnością fakt, że w przeciwieństwie do Tunezji i Egiptu, społeczny bunt w Libii przerodził się z czasem w wojnę domową. Wywołało to konkretne reakcje na Zachodzie, gdzie zaczęto rozważać możliwość przeprowadzenia interwencji militarnej przeciwko Muammarowi Kaddafiemu. W tym miejscu pojawiły się natomiast wątpliwości dotyczące fundamentalnych zagadnień stosunków międzynarodowych, a przede wszystkim problematyki związanej z prawem do interwencji humanitarnych oraz funkcją Organizacji Narodów Zjednoczonych i Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dla Federacji Rosyjskiej, kraju o mocarstwowym ambicjach i chcącego posiadać status liczącego się podmiotu stosunków międzynarodowych, materia ta ma podstawowe znaczenie²⁰.

Jednak rosyjską reakcję i politykę wobec libijskiej rewolucji również można określić mianem labilnej i niespójnej. Początkowo Moskwa stanęła w jednym szeregu z krajami zachodnimi, potępiając reżim Kaddafiego za przelewanie krwi narodu libijskiego i poparła rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1970 z 26 lutego 2011 r., wprowadzającą między innymi embargo na dostawy broni do Libii²¹. Drugą ważną decyzją Federacji Rosyjskiej było wstrzymanie się 17 marca 2011 r. od głosu podczas głosowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nad ustanowieniem – na mocy kolejnej rezolucji, nr 1973 – strefy zakazu lotów nad Libią. Wątpliwości strony rosyjskiej dotyczące prac nad rezolucją oraz wprowadzenia w życie jej postanowień wyraził Witalij Czurkin, stały przedstawiciel Rosji przy Organizacji Narodów Zjednoczonych:

Od odpowiedzialności za nieuniknioną śmierć cywilów, mogących paść ofiarą nadmiernego zastosowania siły w Libii, całkowicie obciąża rachunek tych, którzy dopuszczają się podobnych działań. [...] Jeśli do tego dojdzie, poważnie ucierpią nie tylko obywatele libijscy, ale też kwestia bezpieczeństwa międzynarodowego w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Konieczne trzeba starać się uniknąć takiego destabilizującego rozwoju wydarzeń. [...] W trakcie omawiania rezolucji pojawiły się zapewnienia o braku jakichkolwiek podobnych zamiarów. Przyjmujemy je do wiadomości. [...] Jednakże prace nad tym dokumentem nie odpowiadały obowiązującej w Radzie Bezpieczeństwa praktyce. Bez odpowiedzi pozostały uzasadnione pytania Federacji Rosyjskiej i kilku innych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczące tego, jak w praktyce wyglądać będzie utrzymanie strefy zakazu lotów i jakie będą zasady i granice użycia siły²².

²⁰ M. Klein, *op. cit.*, s. 2.

²¹ Oprócz embarga na dostawy broni, na mocy rezolucji nr 1970, Rada Bezpieczeństwa ONZ nałożyła na Libię kilka innych sankcji międzynarodowych – zamrożono zagraniczne aktywa finansowe i wprowadzono restrykcje wjazdowe dla członków reżimu Muammara Kaddafiego. Prezydent Dmitrij Miedwiediew podpisał 9 marca 2011 r. dekret wprowadzający rezolucję nr 1970 na terenie Federacji Rosyjskiej. *Miedwiediew zaprzetił siemje Kaddafi wjezzat' w Rossiju u wiesti zdies' finansowyje operacii*, www.interfax.ru/print.asp?sec=1446&id=181150 [02.04.2012]. Tekst rezolucji nr 1970 dostępny na stronie internetowej: www.daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N11/245/58/PDF/N1124558.pdf?OpenElement [02.04.2012].

²² *SB OON odobrił riezoluciju po Liwii. Rossija i jeszcze czetyrie strany wozderżalis' pri golosowanii*, www.newsru.com/world/18mar2011/majorityrules.html [22.04.2012].

Problematyka libijskiej rewolucji stała się wkrótce powodem nieporozumień na najwyższych szczeblach władzy w Federacji Rosyjskiej. Znamienny stał się spór, jaki wybuchł między prezydentem Dmitrijem Miedwiediewem a premierem Władimirem Putinem. W trakcie wizyty 21 marca 2011 r. w Wotkińsku, istotnym ośrodku rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego, Putin tak skomentował rezolucję nr 1973:

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa jest niepełnowartościowa i ułomna. Pozwala każdemu podjąć różnorodne działania i wtargnąć do suwerennego państwa. [...] To przypomina mi średnio-wieczne nawoływania do wypraw krzyżowych. [...] Co prawda reżim libijski w żadnym wypadku nie spełnia kryteriów kraju demokratycznego, ale to nie oznacza, że komukolwiek wolno mieszać się w jego wewnętrzne sprawy i konflikty, nawet zbrojne. To złożony kraj, u którego podstaw leżą stosunki między plemionami, a to wymaga odpowiedniego podejścia²³.

Słowa te skrytykował prezydent Miedwiediew. Podczas rozmowy z dziennikarzami oświadczył:

Należy być ostrożnym w ocenach. Używanie określeń, które w zasadzie prowadzą do zdzenia cywilizacji – takich, jak „wyprawy krzyżowe” i podobne – jest absolutnie niedopuszczalne. W innym wypadku wszystko może skończyć się o wiele gorzej, niż ma to miejsce dzisiaj. Wszyscy powinni o tym pamiętać²⁴.

Warto zaznaczyć, że pomimo swojego zachowania wobec głosowania nad rezolucją nr 1973, Moskwa zostawiła sobie szerokie pole manewru. Izolacja Muammara Kaddafiego i jego reżimu w świecie arabskim oraz poparcie Ligi Państw Arabskich ułatwiły Federacji Rosyjskiej tę decyzję. Inaczej niż w przypadku Syrii, przywódca Libii nigdy nie był na tyle poważnym politycznym partnerem dla Rosji, że zaryzykowałaby nadszarpnięcie swojego wizerunku wśród Arabów. Poza tym, dzięki temu zdołała uniknąć presji i pogorszenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i – co istotne – jednocześnie obrała rolę surowego obserwatora i krytyka militarnych działań NATO²⁵. Wraz z intensyfikacją działań wojskowych w ramach operacji prowadzonej przez Sojusz Północnoatlantycki, nasilała się jej krytyka ze strony Federacji Rosyjskiej. Siergiej Ławrow, minister spraw zagranicznych na konferencji prasowej zorganizowanej wraz ze swoim kirgiskim odpowiednikiem, w takich słowach poddał krytyce NATO:

Działania lotnictwa zachodniej koalicji w interesie libijskich powstańców są, w istocie, ingerencją – nie sankcjonowaną rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ – w wojnę domową w Libii. W związku z tym, ochrona ludności cywilnej pozostaje naszym priorytetem²⁶.

²³ *Putin nazwał operacjii w Liwii biessowiestnym krestowym pochodom*, www.lenta.ru/news/2011/03/21/criticize [24.04.2012].

²⁴ *Miedwiediew porugał Putina za Liwiju*, www.mk.ru/politics/article/2011/03/22/574414-medvedev-porugal-putina-za-liviyu.html [24.04.2012].

²⁵ M. Klein, *op. cit.*

²⁶ *Rossija kritikujet rol NATO w Liwii*, www.voanews.com/russian/news/Lavrov-Rassmussen-Libya-2011-03-28-118815304.html [24.04.2012].

W charakterystycznym dla siebie tonie, swoją ocenę natowskiej operacji sformułował również Dmitrij Rogozin, stały przedstawiciel Federacji Rosyjskiej przy Sojuszu Północnoatlantyckim:

Dla Rosji, operacja NATO w Libii dobitnie świadczy o tym, że w centrum zainteresowania zainteresowania Sojuszu jest obecnie nie Europa Wschodnia, gdzie wcześniej znajdowali się jego przeciwnicy, czyli Związek Radziecki i pozostałe państwa Układu Warszawskiego, lecz bogaty w ropę naftową region Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. [...] Arabska Wiosna wstrząsnęła światem muzułmańskim – może dojść do sytuacji, w której dyktatorów utrzymujących się od lat przy władzy mogą zastąpić nowe siły, uprawiające radykalną, islamską politykę. Oto dlaczego ingerencję Zachodu w sytuację na Bliskim Wschodzie – mającej na celu zapewnienie dostępu do złóż ropy naftowej i gazu – ocenia się jako bardzo ryzykowną grę, niebezpieczną jak spacer po polu minowym²⁷.

Tak radykalna krytyka ze strony Moskwy oznaczała jednak jej słabość oraz postępujący spadek politycznego znaczenia w kontekście kryzysu libijskiego. Wobec tego, Rosja postanowiła wystąpić z inicjatywą mediacji między reżimem Muammara Kaddafiego a powstańcami. Mediatorem wysłanym do Libii został Michaił Margielow, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Federacji. Przedstawiciele obu stron zaproszono do Moskwy, a pod koniec maja 2011 r. Dmitrij Miedwiediew po spotkaniu z prezydentem USA podczas szczytu G8 powiedział: „Muammar Kaddafi stracił legitymację do rządzenia i powinien oddać władzę”²⁸.

Spotkało się to ze stanowczym sprzeciwem libijskiego reżimu. Khalid Kaim, zastępca ministra spraw zagranicznych w rządzie Libii, oświadczył, że po czterdziestu latach współpracy gospodarczej i politycznej jego kraj oczekiwał solidarności ze strony Federacji Rosyjskiej. Zastrzegł też, że Libia nie zaakceptuje żadnych rosyjskich prób mediacji dopóki Moskwa nie będzie współpracować w tej kwestii z Unią Afrykańską. Próby mediacji zakończyły się jednak fiaskiem, wobec czego Moskwa postanowiła ograniczyć swoją aktywność do ochrony zagrożonych libijskich kontraktów gospodarczych²⁹.

Reakcja Federacji Rosyjskiej wobec rewolucji w Syrii była dużo bardziej spójna niż w przypadku Libii. Pomimo brutalnych pacyfikacji rebeliantów prowadzonych przez władze w Damaszku, Rosja nie tylko stanowczo wykluczała ewentualność interwencji militarnej na wzór libijski, lecz także blokowała sankcje wymierzone w reżim Baszara Asada. Taka, a nie inna polityka, wynikała z faktu, że Syria od lat pozostaje kluczowym sojusznikiem Moskwy w regionie. Co więcej, inaczej niż w przypadku Muammara Kaddafiego, reżim Asada posiada rzeczywiste wpływy w świecie arabskim. Innym ważnym czynnikiem są bliskie relacje

²⁷ Rogozin: *interesy NATO sdwigajutsia*, www.inosmi.ru/politic/20110903/174184306.html [24.04.2012].

²⁸ Miedwiediew *prizwał Kaddafi ujt i z vlasti*, www.readers.lenta.ru/news/2011/05/27/me-dvedev [24.04.2012].

²⁹ R. O. Freedman, *The Arab Spring's Challenge to Moscow*, www.securityaffairs.org/issues/2011/21/freedman.php [25.04.2012].

Damaszku z Teheranem, co dla Rosji jest istotne – po tym, jak w 2010 r. poparła sankcje Rady Bezpieczeństwa ONZ wymierzone w Iran, Moskwa nie ma interesu w dalszym izolowaniu reżimu ajatollahów poprzez wywieranie presji na jego głównego sojusznika. Ponadto bardzo ważna była także rola Syrii jako jednego z głównych importerów rosyjskiej broni. Co warte podkreślenia, rząd w Damaszku udostępnił Rosjanom port marynarki wojennej w mieście Tartus. Jasno zdefiniowane interesy zdecydowały o obraniu przez Moskwę roli swoistego protektora Baszara Asada³⁰.

Analizując reakcję i postawę Federacji Rosyjskiej wobec syryjskiej rewolucji, trzeba uwzględnić swoistą traumę, jaką w Moskwie pozostawiła zachodnia interwencja w Libii. W kontekście rewolty w Syrii priorytetem Rosji stało się niedopuszczenie do powtórki scenariusza, jaki miał miejsce w przypadku Muammara Kaddafiego. Zatem od samego początku syryjskiego kryzysu Rosjanie konsekwentnie i zdecydowanie sprzeciwiali się jakiegokolwiek zagranicznej ingerencji w wewnętrzne sprawy Syrii. Stanowisko Federacji Rosyjskiej wyraził pod koniec kwietnia 2011 r. Aleksander Pankin, zastępca stałego przedstawiciela Rosji przy Organizacji Narodów Zjednoczonych:

Obecna sytuacja w Syrii nie stanowi zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Tak jak pozostali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ, Federacja Rosyjska z dużym zaniepokojeniem obserwuje zaostrzenie się konfliktu w Syrii, skutkującego licznymi ofiarami zarówno wśród demonstrantów, jak i strony rządowej. Mamy nadzieję, że władze syryjskie przeprowadzą transparentne i skuteczne śledztwo dotyczące tych wydarzeń, a winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności³¹.

W oświadczeniu ogłoszonym podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, Pankin przestrzegł również przed pochopną oceną syryjskiej rewolucji:

Akty przemocy w tym kraju wcale nie mają jednostronnego charakteru. Niedawno miał miejsce brutalny atak na kolumnę wojskową przemierzającą trasę Latakija–Tartus. Ponadto odnotowano liczne ataki zbrojne na wojskowe obiekty i posterunki drogowe oraz zabójstwa policjantów, których zwłoki następnie zbeszczeszczono. [...] Oczywiście jest zatem to, że wśród protestujących znajdują się osoby, którym zależy na zaostrzeniu sytuacji, co z kolei sprowokuje społeczność międzynarodową do interwencji i stanięcia po ich stronie. Takie podejście bez wątpienia wywoła niekończącą się spiralę przemocy. To swojego rodzaju zaproszenie do rozpoczęcia regularnej wojny domowej. [...] Destabilizacja w Syrii może doprowadzić do zaognienia sytuacji w całym regionie³².

Postawa Moskwy nie budzi zaskoczenia – podczas libijskiej rewolucji rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ, ustanawiająca strefę zakazu lotów, została później wykorzystana do jawnej interwencji militarnej, która w końcu doprowadziła do obalenia Kaddafiego. Mając to na uwadze, Rosja nie dopuściła do uchwalenia

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Hyneszniaia situacija w Sirii nie ugrożajet mieżdunarodnomu miru i biezopasnostii, skazal Aleksandr Pankin*, www.un.org/russian/news/fullstorynews.asp?newsID=15470 [27.04.2012].

³² *Ibidem*.

żadnej rezolucji RB ONZ potępiającej reżim Asada. W tej kwestii wypowiedział się w maju 2011 r. prezydent Miedwiediew. Na konferencji prasowej jasno wyraził stanowisko Moskwy wobec potencjalnych rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ wymierzonych w syryjski reżim:

Rezolucja w sprawie Syrii? Nie zgłoszujemy za taką rezolucją. [...] [Rezolucja w sprawie Libii – przyp. aut.] została zniekształcona rękoma kilku państw. Okazało się, że tymi rezolucjami można dowolnie manipulować. W ten sposób podważa się autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych organizacji międzynarodowych³³.

Miesiąc później głos zabrał rosyjski minister spraw zagranicznych. W oświadczeniu Siergiej Ławrow wypowiedział się na temat syryjskich manifestantów:

Przede wszystkim nie można przedstawiać sytuacji w ten sposób, że uzbrojone syryjskie siły bezpieczeństwa brutalnie pacyfikują pokojowe manifestacje. Wśród demonstrantów jest wielu prowokatorów dysponujących bronią. Moim zdaniem, żadne państwo nie wytrzymałoby takiej próby. [...] [W Syrii – przyp. aut.] działa liczna grupa uzbrojonych bojowników, którzy zdołali opanować pojedyncze terytoria. Syryjska armia przygotowuje się do ich odbicia³⁴.

Moskwa, zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami, zawetowała 4 października 2011 r. – wraz z Chinami – rezolucję opracowaną przez Niemcy, Portugalię, Francję i Wielką Brytanię³⁵. Stały przedstawiciel Rosji przy ONZ tak uzasadnił jej zablokowanie:

Nieprzyjęty dziś projekt rezolucji był oparty na zupełnie obcej nam filozofii – filozofii konfrontacji. Nie możemy zgodzić się z jego jednostronną, oskarżycielską wobec Damaszku treścią. [...] Rosyjska delegacja od samego początku podejmowała intensywne, konstruktywne wysiłki w celu wypracowania efektywnej reakcji RB ONZ na dramatyczne wydarzenia w Syrii³⁶.

Witalij Czurkin odniósł się ponadto do zawartej w treści rezolucji groźby wymierzenia w syryjski reżim międzynarodowych sankcji:

W kontekście oświadczeń pewnych zachodnich polityków, mówiących o utracie przez prezydenta Asada legitymacji do rządzenia, takie podejście [groźenie sankcjami – przyp. aut.] może

³³ Miedwiediew: *Rossija nie progłosujej za rezoluciju po Sirii, w tom czisle iz-za situacii w Liwii*, www.gazeta.ru/news/lenta/2011/05/18/n_1843785.shtml [01.05.2012].

³⁴ Ławrow *wstupilsia za vlasti Sirii: Damask boretsia s prowokatorami i bojewikami*, www.korrespondent.net/world/1229175-lavrov-vstupilsya-za-vlasti-sirii-damask-boretsya-s-provokatorami-i-boevikami [01.05.2012].

³⁵ Rezolucja potępiała władze w Damaszku za brutalne tłumienie prodemokratycznych protestów i wzywała, pod groźbą ewentualnych sankcji, do natychmiastowego zaprzestania łamania praw człowieka. Dziewięciu członków Rady Bezpieczeństwa zagłosowało za rezolucją, czterech wstrzymało się od głosu, zawetowały ją tylko Rosja i Chiny. Spotkało się to z dość ostrą krytyką państw zachodnich. *Russia and China Veto Draft Security Council Resolution on Syria*, www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=39935 [01.05.2012].

³⁶ *Projekt rezolucji SB OON po Sirii był postrojen na filosofii konfrontacji – Czurkin*, www.interfax.ru/society/news.asp?id=210744 [01.05.2012].

sprovokować w Syrii powstanie regularnego konfliktu zbrojnego, a co za tym idzie, doprowadzić do destabilizacji w regionie. [...] Rozpad Syrii na skutek wybuchu wojny domowej byłby dla Bliskiego Wschodu zdecydowanie destrukcyjny w skutkach³⁷.

Nie ograniczając swojej aktywności w kwestii syryjskiej wyłącznie do krytyki i blokowania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, 15 grudnia 2011 r. Federacja Rosyjska przedstawiła własny projekt rezolucji. Krok ten wiązał się z potrzebą Moskwy poprawy wizerunku wobec zmasowanej krytyki społeczności międzynarodowej, oburzonej jej postawą w stosunku do dramatu w Syrii. Warto zaznaczyć, że po raz pierwszy Rosja oficjalnie oświadczyła, iż władze w Damaszku reagują nieproporcjonalnie do sytuacji. Wezwała też do natychmiastowego zaprzestania walk, apelując do obu stron konfliktu. Przy tym kontynuując przyjętą wcześniej linię wobec tych wydarzeń, wykluczyła ewentualność interwencji militarnej i zastosowanie międzynarodowych sankcji wymierzonych w tamtejszy reżim. Komentując projekt rosyjskiej rezolucji, Witalij Czurkin zwrócił także uwagę na przedmiot współpracy z Ligą Państw Arabskich:

Uwzględniając konieczność wdrożenia stosownych reform politycznych oraz zaprzestania rozlewu krwi i łamania praw człowieka, jesteśmy przekonani, że należy wysłać silny sygnał Lidze Państw Arabskich, zachęcając tę organizację do kontynuacji współpracy z rządem syryjskim i wdrożenia w życie planów związanych z ustanowieniem w tym kraju misji obserwatorów³⁸.

Na początku lutego 2012 r. Federacja Rosyjska ponownie, wraz z Chinami, zawetowała kolejną rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ odnoszącą się do sytuacji w Syrii. Pozostałych trzynastu członków RB poparło dokument, wspierający pokojowy plan Ligi Państw Arabskich i wzywający Baszara Asada do ustąpienia. Podobnie jak w październiku 2011 r., rosyjskie weto spotkało się z surową krytyką Zachodu. Zdaniem Siergieja Ławrowa, treść kilku punktów rezolucji była oderwana od rzeczywistości, a jej żądania nie do zrealizowania. Na poparcie swojego stanowiska, dodał:

Przytoczę jeden przykład: w dość obszernym wykazie żądań wobec rządu Syrii znajdują się nakaz wycofania wojska ze wszystkich miast i miejscowości i umieszczenia go w koszarach. Zaproponowaliśmy oczywiście według mnie uzupełnienie, mówiące o identycznych żądaniach wobec opozycyjnych, uzbrojonych grup³⁹.

Po głosowaniu głos zabrał ponadto Witalij Czurkin:

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Rossija predložila OON rezoluciju po Sirii*, www.voanews.com/russian/news/Russia-syria-un-2011-12-15-135705128.html [01.05.2012].

³⁹ *Ławrow: Niektoryje punkty rezolucii po Sirii malorealizujemy*, <http://www.rosbalt.ru/main/2012/02/05/941910.html> [01.05.2012]; *Syria Resolution Vetoed by Russia and China at United Nations*, www.guardian.co.uk/world/2012/feb/04/assad-obama-resign-un-resolution [01.05.2012].

Projekt tej rezolucji w największym stopniu odzwierciedla niepokojącą nas tendencję zmierzającą do izolacji syryjskiego rządu, odmowy utrzymywania z nim jakichkolwiek kontaktów i narzucenia z zewnątrz politycznego uregulowania konfliktu⁴⁰.

Stały przedstawiciel Rosji przy Organizacji Narodów Zjednoczonych odniósł się także do rosyjskich propozycji poprawek rezolucji:

Ich istota sprowadza się do niekonfliktowych i racjonalnych żądań skierowanych do strony opozycyjnej, która powinna odciąć się od uzbrojonych ugrupowań, kontynuujących akty przemocy, a także do nich samych – aby zaprzestały napadów na miasta i instytucje państwowe. Podobnie wojsko powinno skończyć z ostrzałem miast i natychmiast je opuścić⁴¹.

Zmierzająca do rozwiązania patowej sytuacji syryjska misja Kofiego Annana zyskała akceptację i poparcie Rosji. Swoje uznanie i wsparcie zdecydowanie wyraził prezydent Federacji Rosyjskiej. Doceniając wagę pokojowego planu byłego sekretarza generalnego ONZ, Miedwiediew oświadczył:

Być może to dla Syrii ostatnia szansa, aby uniknąć wybuchu krwawej wojny domowej. Dlatego będziemy okazywać wszelką możliwą pomoc⁴².

Powyższe zachowanie świadczy o tym, że pomimo zainteresowania Moskwy utrzymaniem się reżimu w Damaszku, prezydent Asad nie powinien liczyć na nieustanne, bezwarunkowe rosyjskie poparcie. Entuzjastyczne wsparcie przez Rosjan misji Kofiego Annana było swego rodzaju przełomem w dotychczasowym przebiegu sytuacji.

Region Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu od dawna należy do ważniejszych kierunków rosyjskiej polityki zagranicznej. Z przyczyn natury geopolitycznej i gospodarczej, Rosja od dawna posiada żywotne interesy w krajach arabskich. Ich istota i ranga uwidoczniła się zwłaszcza w drugiej połowie XX w. w okresie zimnowojennej rywalizacji w ramach dwubiegunowego porządku międzynarodowego. W ramach międzymocarstwowej walki o strefy wpływów między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, Bliski Wschód był dla ZSRR jednym z ważniejszych kierunków ekspansji, której echa, przede wszystkim w przypadku Syrii, rozbrzmiewają po dziś⁴³.

⁴⁰ Czurkin: *Rezolucja GA OON usiłujet izolaciju Sirii*, www.vz.ru/news/2012/2/17/562051.html [01.05.2012].

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Miedwiediew: *missija Annana – poslednyii szans izbiezat' graždanskoj wojny w Sirii*, www.newsru.com/russia/25mar2012/lastchance.html [01.05.2012].

⁴³ Przed powstaniem Związku Radzieckiego nie istniały żadne oficjalne stosunki pomiędzy Rosją a światem arabskim (w przeciwieństwie do rozwiniętych relacji między Arabami a Persją i imperium osmańskim). Poza kwestiami natury kulturalnej i religijnej, takimi jak pielgrzymki rosyjskich chrześcijańskich i muzułmańskich pielgrzymów do świętych miejsc na terenie Palestyny i Półwyspu Arabskiego, Rosjanie nie zwracali wówczas na Arabów większej uwagi. Szerzej zob.: A. Kreutz, *Russia in the Middle East: Friend or Foe?*, Westport 2007.

Po zakończeniu II wojny światowej nacjonalistyczne ruchy w krajach Trzeciego Świata zaczęły przykuwać uwagę Związku Radzieckiego. W Moskwie dostrzeżono okazję, aby wykorzystać je w celu osłabienia krajów kapitalistycznych. Po francusko-brytyjskiej (przy współudziale Izraela) interwencji w Egipcie w 1956 r. relacje ZSRR ze światem arabskim uległy intensyfikacji⁴⁴.

Realia zimnowojennego podziału świata zdecydowanie sprzyjały rozwojowi relacji między Arabami a Związkiem Radzieckim, czego doskonałym przykładem były bliskie związki Moskwy z Egiptem rządzonym przez Gamala Abdela Nasera. Jednakże kiedy po jego śmierci stanowisko prezydenta objął Anwar Sadat, ZSRR utracił bardzo ważnego sojusznika. W 1972 r. Sadat wyrzucił z Egiptu wszystkich radzieckich doradców, po czym przeszedł do obozu państw zachodnich. W tej sytuacji państwami arabskimi, które łączyły bliskie stosunki z ZSRR, stały się Irak i Syria. Warto ponadto podkreślić, że pozycja Związku Radzieckiego na Bliskim Wschodzie zaczęła słabnąć w latach 80., na co wpływ miała inwazja na Afganistan w 1979 r. oraz przyjęcie przez Moskwę roli zdystansowanego obserwatora wobec izraelskiej interwencji w Libanie w 1982 r. Co więcej, nie bez znaczenia było także skierowanie całego wysiłku i uwagi na sytuację i reformy w samym ZSRR, co nastąpiło po objęciu w 1985 r. stanowiska I Sekretarza KPZR przez Michaiła Gorbaczowa⁴⁵.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego wycofanie się Moskwy z Bliskiego Wschodu zostało przypieczętowane. Początek lat 90. był dla tego kraju okresem transformacji polityczno-gospodarczej, poza tym Rosja musiała także poświęcić swą uwagę na odbudowie relacji z krajami zachodnimi. Szukając swojego miejsca na światowej arenie politycznej, Federacja Rosyjska traktowała konfliktogenny i jednocześnie ważny ze względów geopolitycznych region Bliskiego Wschodu w drugorzędnie⁴⁶.

W 1996 r., wraz z objęciem stanowiska ministra spraw zagranicznych przez Jewgienija Primakowa (który dwa lata później został premierem), zainteresowanie Rosji regionem Bliskiego Wschodu zaczęło wzrastać. Nie tylko było to wynikiem racjonalnej polityki uwzględniającej meandry światowej geopolityki, lecz także miało związek z polityczną wizją Primakowa, który jako były oficer I Zarządu Głównego KGB (czyli radzieckiego wywiadu) oraz doświadczony polityk dobrze pamiętający radzieckie doświadczenia w Trzecim Świecie, widział Federację Rosyjską w roli liczącego się gracza w stosunkach międzynarodowych. Formułując tak zwaną doktrynę Primakowa, szansę na zrekonstruowanie międzynarodowej pozycji Moskwy, widział przede wszystkim w aranżowaniu sojuszy regionalnych,

⁴⁴ Na temat stosunków między Związkiem Radzieckim a światem arabskim zob.: W. Mitrochin, C. Andrew, *Archiwum Mitrochina II. KGB i świat*, Poznań 2006.

⁴⁵ A. M. A. Hamid, *Russia and the Arabs. The Rise of Pragmatism and the Waning Ideology*, Arab Center for Research & Policy Studies, Doha 2011, www.english.dohainstitute.org/file/pdfViewer/045523a2-4957-4041-bf30-d14ef7c2e562.pdf [05.05.2012].

⁴⁶ A. Bryc, *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2009, s. 210–211.

zaś Bliski Wschód – z racji doświadczeń z okresu zimnej wojny – w naturalny sposób stanowił atrakcyjny kierunek polityki zagranicznej⁴⁷.

Prezydentura Władimira Putina rozpoczęła nowy etap w rosyjskiej grze o polityczny powrót na Bliski Wschód. Jego wartość dla moskiewskich interesów determinuje przede wszystkim tamtejsza amerykańska obecność wojskowa i polityczna, zasobność w surowce energetyczne oraz wysoka konfliktogenność, ważna dla społeczności międzynarodowej (przede wszystkim konflikt izraelsko-palestyński oraz kontrowersje związane z irańskim programem nuklearnym). Nie bez znaczenia pozostaje także czynnik religijny – Federację Rosyjską zamieszkuje wysoka liczba muzułmanów. Polityka wobec Bliskiego Wschodu ma dla Moskwy, stawiającej głównie na pragmatyzm w polityce zagranicznej, charakter instrumentu służącego do rozgrywania stosunków z Waszyngtonem oraz manifestowania swojej pozycji na międzynarodowej arenie politycznej⁴⁸.

Wart podkreślenia jest fakt, że Bliski Wschód jest bardzo chłonnym rynkiem dla dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego. W okresie zimnej wojny wartość eksportu broni z ZSRR do państw arabskich wynosiła ok. 7 mld dolarów, co stanowiło 30% radzieckiego handlu uzbrojeniem z Trzecim Światem. Głównymi odbiorcami radzieckiej broni była Algieria, Egipt, Irak, Jemen, Libia i Syria. Po 1991 r. Arabowie zwrócili się jednak ku dostawcom z innych państw (przede wszystkim ku Stanom Zjednoczonym). Trend ten uległ zmianie dopiero po roku 2000⁴⁹.

Federacja Rosyjska zajmuje drugą pozycję (za Stanami Zjednoczonymi) wśród największych światowych eksporterów broni, przy czym 90% rosyjskiego eksportu trafia do krajów rozwijających się. Bliski Wschód odbiera 15% ogólnego rosyjskiego uzbrojenia, natomiast wśród największych dostawców broni dla Arabów, Federacja Rosyjska znajduje się na miejscu czwartym (wyprzedzają ją Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja)⁵⁰.

Nie sposób pominąć także szeroko pojętej energetyki. Federacja Rosyjska, dla której materia ta ma znaczenie zarówno ekonomiczne, jak i strategiczne, poprzez współpracę z krajami Bliskiego Wschodu miała nadzieję zyskać możliwość wywierania znacznie większego wpływu na Unię Europejską (Bliski Wschód jest dla niej drugim dostawcą ropy naftowej i trzecim gazu ziemnego). Nie przyniosło to jednak wymiernych efektów⁵¹.

W obliczu rosyjskiej polityki prowadzonej wobec Bliskiego Wschodu w ostatnich kilku latach, wybuch Arabskiej Wiosny stanowił ważne wyzwanie dla rosyjskich władz. Interesy Federacji Rosyjskiej w poszczególnych państwach

⁴⁷ *Ibidem*, s. 212.

⁴⁸ M. Kaczmarek, *Polityka Rosji wobec Bliskiego Wschodu* [w:] *Bliski Wschód...*, s. 110–111.

⁴⁹ A. Bryc, *op. cit.*, s. 212–213.

⁵⁰ A. M. A. Hamid, *op. cit.*

⁵¹ M. Kaczmarek, *Bliskowschodnia polityka Rosji po rewolucjach arabskich*, www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2011-07-26/bliskowschodnia-polityka-rosji-po-rewolucjach-arabskich [05.05.2012].

arabskich objętych rewolucjami i ich znaczenie ze strategicznego punktu widzenia wymagały odpowiedniej reakcji wobec zastanej sytuacji. W ciągu poprzednich dziesięciu lat Rosjanie zdolali odbudować stosunki z kilkoma krajami regionu, wliczając w to Egipt, Libię i Syrię. Interesy Moskwy w tych państwach były bez wątpienia zagrożone po tym, jak manifestacje przybierały na sile, zagrażając rządzącym reżimom. Można je podzielić na sektor energetyczny, czyli ropę naftową i gaz ziemny, współpracę wojskową oraz na polu przemysłu i gospodarki.

W Egipcie główne rosyjskie inwestycje związane były z sektorem energetycznym – koncern Łukoil co roku wydobywał blisko 650 tysięcy ton egipskiej ropy naftowej. Rosjanie prowadzili tam również liczne prace geologiczne w poszukiwaniu nowych źródeł gazu ziemnego i ropy naftowej. Równie ważna z punktu widzenia energetyki była dla Rosji Libia. Rosjanie dokonali nawet stosownych wyliczeń związanych z konsekwencją obalenia Muammara Kaddafiego – zgodnie z nimi, straty mogą wynosić nawet 260 milionów dolarów. W 2008 r. Trypolis podpisał kontrakty warte ponad dwa miliardy dolarów w zakresie dostaw rosyjskiej broni i sprzętu wojskowego (90% uzbrojenia libijskiej armii pochodziło z Moskwy). Obserwując przebieg Arabskiej Wiosny Rosjanie prognozowali ponadto stratę kontraktów zbrojeniowych wartych sześć miliardów dolarów w razie obalenia władz w Damaszku. Utrzymanie się przy władzy Baszara Asada leży w interesie Rosji także z powodu użytkowania przez Rosjan portu w syryjskim mieście Tartus. Jest on dla Federacji Rosyjskiej bardzo ważny ze strategicznego punktu widzenia, ponieważ to jedyny port zaopatrujący rosyjską marynarkę wojenną w rejonie Morza Śródziemnego⁵².

Dokonując bilansu i oceniając wpływ Arabskiej Wiosny na pozycję Federacji Rosyjskiej na Bliskim Wschodzie, można skonstatować, że zasadniczo Moskwa, dysponując ograniczonymi możliwościami, zdołała wyjść z sytuacji obronną ręką. Strategiczne interesy Rosjan były poważnie zagrożone, jednakże ich dyplomatyczne wysiłki zdołały ograniczyć straty. W odniesieniu do Libii, gdzie wcześniej poczynili ważne inwestycje i podpisali opiekujące na wysokie kwoty kontrakty, Federacja Rosyjska elastycznie reagowała na rozwój wydarzeń, unikając przy tym pogorszenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i państwami Europy Zachodniej. Co więcej, dzięki podwyżce cen ropy spowodowanej niepokojami w krajach arabskich, Moskwa zrekompensowała sobie ewentualne straty ekonomiczne związane z unieważnieniem niektórych arabskich kontraktów.

W dodatku, według Aleksieja Kudrina, byłego ministra finansów Federacji Rosyjskiej, rosyjski deficyt budżetowy spowodowany światowym kryzysem ekonomicznym zostanie do 2014 r. sptacony dzięki zwiększeniu wpływów z eksportu surowców energetycznych. Natomiast wcześniejsze obawy dotyczące rozprzestrzenienia się niepokoju z Bliskiego Wschodu do Azji Środkowej, regionu Kaukazu i samej Rosji, okazały się bezpodstawne. Pod znakiem zapytania

⁵² N. El-Sheikh, *The Russian Position on the Arab Revolutions*, www.aljazeera.net/mritems/streams/2011/5/23/1_1063343_1_51.pdf [05.05.2012].

stoi natomiast kwestia rozwoju sytuacji w Syrii. Ewentualny upadek reżimu Asada okazałyby się katastrofalny w skutkach dla Federacji Rosyjskiej i jej interesów geopolitycznych⁵³.

Dokonanie miarodajnej oceny długofalowych skutków Arabskiej Wiosny i jej wpływu na pozycję Federacji Rosyjskiej w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu jest zadaniem co najmniej problematycznym. Rosja wobec niepokojów społecznych w świecie arabskim musiała zareagować jako państwo aspirujące do roli mocarstwa, w wyniku czego skomplikowany charakter sytuacji w tak ważnym geopolitycznie regionie postawił Moskwę w trudnym położeniu. Z oczywistych względów do gry włączyły się Stany Zjednoczone oraz Unia Europejska, co również miało implikacje dla polityki Federacji Rosyjskiej.

Od samego początku można było zaobserwować zaskoczenie, jakie w Moskwie wzbudziły arabskie rewolucje. Zdziwieniu towarzyszyły także obawy związane z wizją pojawienia się podobnych niepokojów w Rosji i byłych radzieckich republikach w Azji Środkowej. Obawy te okazały się jednak bezzasadne.

Cechujący rosyjską politykę zagraniczną pragmatyzm zaznaczył się w przypadku reakcji na wydarzenia w każdym z opisanych powyżej państw arabskich. W każdym przypadku – z wyjątkiem Syrii, gdzie sytuacja wciąż nie uległa rozwiązaniu – Moskwa prowadziła zachowawczą, adaptacyjną politykę, dzięki czemu zdołała ograniczyć straty związane z konsekwencjami przemian społeczno-politycznych w regionie. Z powodu nikłego znaczenia Tunezji, Bahrajnu i częściowo Egiptu dla rosyjskich interesów, reakcja Rosji wobec Arabskiej Wiosny w tych krajach okazała się bierna i zbieżna z postawą Zachodu. Najmniej spójna okazała się rosyjska reakcja na rewolucję w Libii, jednakże w obliczu ewolucji wydarzeń w tym kraju Moskwa zdołała wyjść z sytuacji obronną ręką.

Rosyjski stosunek do najdłuższego i zarazem najbardziej dramatycznego przebiegu niepokojów w Syrii był najbardziej jednoznaczny i wywołał duże kontrowersje społeczności międzynarodowej. Konsekwentne wspieranie reżimu Asada leży w najgłębszym interesie Federacji Rosyjskiej, stąd tak zdecydowana i nieugięta postawa Moskwy.

Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w kilku przypadkach, pomimo udzielanego rządzącym reżimom wsparcia, Federacja Rosyjska postanowiła zostawić sobie szerokie pole manewru, w czym pomoc miało jej nawiązanie stosownych kontaktów z przedstawicielami opozycji.

Do pozytywnych z punktu widzenia Moskwy następstw Arabskiej Wiosny bez wątpienia zaliczyć można wzrost cen ropy naftowej na światowych rynkach. Wpłynęło to korzystnie na rosyjskie wskaźniki makroekonomiczne i pozwoliło częściowo zrekomensować straty wynikające z utraty libijskich kontraktów po

⁵³ R. Dannreuther, *op. cit.*

upadku reżimu Muammara Kaddafiego. Uniknięcie pogorszenia stosunków z Waszyngtonem oraz państwami Zachodniej Europy również można odnotować jako sukces Federacji Rosyjskiej.

Ewentualny upadek rządzącego Syrią reżimu Baszara Asada może doprowadzić do destabilizacji w regionie, natomiast Rosja utraciłaby w tym przypadku jedyne i jednocześnie znaczącego sojusznika na Bliskim Wschodzie. Ponad rok po wybuchu rewolucji syryjskiej sytuacja nie uległa rozwiązaniu, a z Damaszku wciąż dochodzą komunikaty o kolejnych ofiarach śmiertelnych wśród cywilów. Dla rosyjskich elit rządzących jest to niezwykle problematyczna kwestia. Mimo wszystko znaczenie Syrii dla interesów Rosji nie pozwala jej dopuścić do upadku rządzącego Damaszkiem reżimu.

Abstract

Russian Federation in the face of the Arab Spring

The article presents Russia's reaction to the unrests in the Arab world which took place in 2011. Apparently, Russian Federation is one of the key actors in international relations, ergo analyzing so important events like the Arab Spring, Moscow's reaction should be taken into account. The North Africa and Middle East are essential in global geopolitics, so Russian Federation had to take appropriate steps. Its reaction was determined by both internal and external factors. Russia's Arab Spring strategy had to consider kind and scale of Russian interests in each Arab country dealing with unrests. Moreover, relations between Moscow and Washington also were highly important. These two elements, connected with Russian limited means, made it hard to develop right and clear strategy. In addition, Russian establishment had some justified fears about spreading to Russia and former Soviet republics in Central Asia.

The following article comprises two parts. The first one is dedicated to the review of Russian reaction and activities towards revolts in the following Arab states: Tunisia, Egypt, Bahrain, Yemen, Libya and Syria. It contains Moscow diplomacy activities and statements of Russian political leaders and diplomats.

Russian position and interests in the region of the North Africa and Middle East are explained in the second part of this article. After a short, historical outline, the author explained the role of the Arab world in Russian foreign policy and relation between its reaction to the Arab Spring and its political and economic interests.